

Znaki towarowe będą gorzej chronione

23 marca 2016

Obecnie procedura rejestracja znaków towarowych trwa średnio rok. W kwietniu po nowelizacji przepisów Urząd Patentowy będzie badał wyłącznie spełnienie bezwzględnych przesłanek. Nie będzie natomiast sprawdzał każdego zgłoszenia pod kątem kolizji z prawami innych osób, a obowiązek ten w praktyce spadnie na właścicieli wcześniejszych znaków. Przedsiębiorcy będą zmuszeni monitorować rynek oraz przede wszystkim nowo zgłaszane rejestracje, co może dla nich wiązać się z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów.

„Zmiana systemu rejestracji znaków towarowych, która wejdzie 16 kwietnia 2016 roku, jest rewolucyjna. Dotychczas Urząd Patentowy RP badał zarówno bezwzględne, jak i względne przesłanki rejestrowalności. Czyli badał nie tylko to, czy znak jest np. opisowy, stanowi nazwę rodzajową wobec zgłoszonych towarów i usług, lecz także wcześniejsze prawa do znaków towarowych, praw majątkowych czy osobistych. Po zmianach będzie obowiązywał tzw. system sprzeciwowy” – mówi agencji Newseria Biznes Marek Rumak, radca prawny.

Dzięki nowelizacji przepisów rejestracja znaku towarowego w Polsce będzie zbliżona do procedury obowiązującej w większości krajów Unii Europejskiej. Zgodnie z nową procedurą Urząd Patentowy będzie badał spełnienie wyłącznie bezwzględnych przesłanek. Nie będzie już natomiast sprawdzać wystąpienia względnych przeszkód rejestracji. Teoretycznie więc ochrona będzie mogła zostać udzielona na oznaczenie takie samo lub podobne do wcześniej zarejestrowanego znaku towarowego.

„Dzisiaj, jeśli ktoś chce zarejestrować znak, to urząd może, a wręcz powinien odmówić rejestracji ze względu na istnienie wcześniejszego podobnego lub takiego samego znaku towarowego

zarejestrowanego dla tych samych lub podobnych towarów czy usług. Natomiast po 16 kwietnia urząd zarejestruje nowo zgłoszony znak towarowy, bo wcześniejsze znaki nie będą stanowiły przeszkody” – podkreśla Rumak. „To istotna zmiana. Przede wszystkim znacznie skróci ona czas rejestracji. Obecnie proces ten trwa średnio 12 miesięcy. Teraz szacuje się, że może być to zaledwie 6 miesięcy.”

Zmianie ulegnie też wniesienie sprzeciwu wobec zgłoszenia. Osoba, która ma prawo ochronne do wcześniejszego znaku towarowego, będzie miała na to trzy miesiące od daty ogłoszenia w „Biuletynie Urzędu Patentowego”, jeśli tylko wystąpiła jakakolwiek względna przyczyna rejestracji. Sam sprzeciw nie gwarantuje, że urząd odmówi rejestracji, ale sprawa zostanie zbadana dopiero w takim przypadku. Urząd poinformuje o złożeniu sprzeciwu przez przedsiębiorcę, który dokonał zgłoszenia, oraz poinstruuje strony o możliwości zawarcia ugody w ciągu dwóch miesięcy. Po bezskutecznym upływie tego terminu urząd wyznaczy zgłaszającemu znak czas na złożenie odpowiedzi na sprzeciw.

„Moim zdaniem zmiana idzie w dobrym kierunku. Będzie natomiast wymagała od uczestników rynku śledzenia rejestrów pod kątem tego, czy nie są zgłaszane znaki towarowe podobne do wcześniejszych znaków danego przedsiębiorcy” – ocenia radca prawny.

To może się okazać pracochłonne. Na rynku działa bowiem kilka systemów ochrony znaków towarowych, tym samym miesięcznie może się to wiązać z koniecznością śledzenia kilku tysięcy zgłoszeń.

„Generuje to dodatkowe koszty dla przedsiębiorcy, będzie też wymagało większej czujności i dbałości o własne znaki towarowe. Natomiast może to też sprzyjać temu, żeby firmy bardziej obserwowały rynek i rejestry Urzędu Patentowego i dbały w ten sposób o swoje interesy” – przekonuje Marek Rumak.

Źródło: Newseria.pl